

Balaam

Pouczenie o pierwszeństwie planów Boga nad planami ludzkimi: plany Balaka zostają udaremnione; samemu Balaamowi pozostaje tylko poddać się woli Boga.

Balaam syn Beora pochodził z obszaru górnej Mezopotamii, z okolic Karkemisz i był znany jako prawdziwy prorok nie tylko w swoim kraju. Kiedy Izraelici po wyjściu z Egiptu dotarli do Moabu, wówczas jego król Balak, syn Sippora, zwrócił się do Balaama, prosząc, aby ten przeklął jego wrogów. Postawa Balaama jest zadziwiająca, jak na pogańskiego proroka i wieszczka. Najpierw stwierdza: dam wam odpowiedź według tego, co mi Pan powie, (Lb 22,8) a później, stosując się do zakazu Boga, mówi: Choćby mi Balak dawał tyle srebra i złota, ile pałac jego pomieści, to przecież nie mogę przekroczyć rozkazu Pana, Boga, zarówno w małych rzeczach, jak i wielkich. (Lb 22,18)

Mimo to wyrusza jednak w drogę z wysłannikami Balaka. Wtedy właśnie ma miejsce znany epizod z oślicą Balaama, która okazała się być mądrzejsza od swego pana. Widząc Anioła Pańskiego stojącego na jej drodze zaparła się i mimo bicia, nie zrobiła ani kroku dalej. Dzięki temu ocaliła Balaamowi życie, jak się później okazało ze słów Anioła: Oślica ujrzała mnie i trzy razy usunęła się z drogi. Gdyby się nie usunęła, byłbym cię dawno zabił, a ją przy życiu zostawił. (Lb 22,33)

Historia o oślicy Balaama podkreśla kontrast między nim – człowiekiem sławnym, ale nie dostrzegającym znaków zsyłanych przez Boga, i oślicą, której przenikliwość zadziwia czytelnika. Uczy nas to, że nie wolno dać się zwieść pozorom, które często przesłaniają nasze spojrzenie i wypaczają nasz sąd. Augustyn zaś widzi w tym epizodzie potwierdzenie faktu, że Bóg „wybrał to, co najmniej mądre na świecie, aby zmieszać mędrców”. (Quaestiones in Heptateuchum, q. 50 in Numeri). Warto też na marginesie wspomnieć, że poza wężem zwracającym się do Ewy w Rdz 3,1-5, oślica Balaama jest jedynym zwierzęciem, które w Piśmie Świętym przemawia ludzkim głosem.

Wynajęty przez króla Moabu Balaam, zamiast przekląć Izraela, zaczyna mu (zgodnie z poleceniem Boga) błogosławić. Wśród czterech błogosławieństw ostatnie jest szczególne. Pouczenie o pierwszeństwie planów Boga nad planami ludzkimi: plany Balaka zostają udaremnione; samemu Balaamowi pozostaje tylko poddać się woli Boga.

Brzmi ono następująco:

Wyrocznia Balaama, syna Beora;

wyrocznia męża,

który wzrok ma przenikliwy;

wyrocznia tego,

który słyszy słowa Boże,

a w wiedzy Najwyższego ma udział,

który ogląda

widzenie Wszechmocnego,

który pada, a oczy mu się otwierają.

Widzę go, lecz jeszcze nie teraz,

dostrzegam go, ale nie z bliska:

Wschodzi Gwiazda z Jakuba,

a z Izraela podnosi się berło.

Ono to zmiążdży skronie Moabu,

a także czaszki

wszystkich synów Seta.

Stanie się Edom podbitą krainą,

<Seir też będzie podbitą krainą>.

A Izrael urośnie w potęgę.

Zapanuje Jakub nad nieprzyjacielem

i zbiegów z Seiru wyniszczy.(...)

I głosił dalej swoje pouczenie, mówiąc: Biada!

Któż się ostoi, kiedy Bóg to uczyni?

Wtedy podniósł się Balaam i odszedł do swojej ojczyzny, również i Balak odszedł swoją drogą.
(Lb 24,15-25)

Ta wyrocznia, a zwłaszcza słowa: Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: Wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło. (24,17), stanowiła dla wielu zapowiedź wcielenia Chrystusa. Uważali tak na przykład Justyn, Ireneusz, Atanazy, Cyprian czy Augustyn. Opierano się przy tym na związku między „gwiazdami”. Większość Ojców bowiem uważała, że gwiazda prowadząca Mędrców do Dzieciątka Jezus została przepowiedziana przez Balaama mówiącego o „Gwieździe z Jakuba”. Orygenes natomiast posuwał się tak daleko, że przypisywał Balaamowi zapoczątkowanie sekty magów, włączając do niej także tych, którzy przybyli zobaczyć Dzieciątka Jezus.

Rozdziały 22-24 Księgi Liczb pouczają o pierwszeństwie planów Boga nad planami ludzkimi: plany Balaka zostają udaremnione; samemu Balaamowi pozostaje tylko poddać się woli Boga. Również i nam historia ta przypomina, że w naszym życiu powinniśmy przede wszystkim szukać, odkrywać i realizować nie swoją, ale Bożą wolę.

Źródło tekstu: biblia.wiara.pl

Czym zawinił Balaam?

Nurtuje mnie sprawa proroka Balaama. W Księdze Liczb czytamy, że po tym jak przybył on w końcu do króla Moabu - Balaka, który chciał by przeklinał on Izraela zbliżającego się do granic Moabu, prorok okazał się wierny Bogu i nie tylko trzy razy nie przeklął Izraela, ale nawet trzy razy go pobłogosławił, ku wściekłości Balaka. Skąd zatem tak skrajnie negatywne wypowiedzi Nowego Testamentu o tej postaci (2 P 2, 15n; Jud 11; Ap 2, 14). Zdarzył się co prawda niesympatyczny epizod z oślicą (Lb 22, 23), ale... bez przesady, w momencie próby, gdy miał do wyboru wierność Bogu, albo oddanie się mamonie, wybrał Boga.

Interpretacja postaci Balaama oraz jego ocena w tradycji biblijnej bazuje na starej tradycji żydowskiej, której powstanie poprzedza czasy Nowego Testamentu. Została ona przejęta przez

natchnionych autorów chrześcijańskich, czego ślady możemy odnaleźć w Nowym Testamencie. Zanim jednak przejdziemy do Nowego Testamentu przyjrzyjmy się dokładniej tekstom Pierwszego Przymierza.

Negatywna ocena Balaama bazuje na drobnej informacji w Lb 23,1-3. Czytamy tam, że prorok nakazał Balakowi zbudować siedem ołtarzy do złożenia ofiary całopalnej. Tam złożyli w ofierze całopalnej siedem cielców i siedem baranów, a następnie prorok nakazał królowi zostać przy ołtarzach. Podobnie kolejne ołtarze wybudowane były w innych miejscach (zob. 23,14.29). Łącznie zatem zbudowanych zostaje 21 ołtarzy. Po wygłoszeniu wyroczni (Lb 23,4 – 24,25) czytamy wzmiankę o tym, że Izraelici obozujący w Szittim zaczynają uprawiać nierząd z Moabitkami (Lb 25,1). Te z kolei nakłoniły Hebrajczyków do składania ofiar swoim bożkom i zjadania mięsa im ofiarowanego (Lb 25,2-3).

Tradycja żydowska bazująca na powyższej obserwacji tekstu biblijnego głosiła, że to Balaam był winny popełnianego przez Izraelitów bałwochwalstwa. Uważano, że zbudowane ołtarze nie miały za zadanie składania ofiary Bogu Izraela, ale przygotowaniu sposobności do grzechu. Z tego też powodu autor Apokalipsy, który wpisuje się w ten sposób myślenia, pisze w 2,14: „Ale mam nieco przeciw tobie, bo masz tam takich, co się trzymają nauki Balaama, który pouczył Balaka, jak podsunąć synom Izraela sposobność do grzechu przez spożycie ofiar składanych bożkom i uprawianie rozpusty”.

List Judy mówi o innym aspekcie (może o innej linii interpretacji tej samej tradycji?), gdyż nazywa działanie Balaama „oszustwem (gr. plane)” (zob. Jud 11). Należy przypuszczać, że oszustwo jest tu rozumiane jako podszywanie się pod kult Boga Izraela (styl budowania ołtarzy? podobny ryt ofiarny? podobna żertwa?), podczas gdy w rzeczywistości był to kult pogański, ukierunkowany na bożków.

Należy także podkreślić, że mało w tekście biblijnym wskazuje na to, że Balaam był wiernym prorokiem Boga Izraelitów. Oczywiście, można wskazać w Lb 23,8 oraz 23,18, że mówi on o Panu jako „swoim Bogu”, ale gdyby był prawdziwym prorokiem Boga, nie miałby problemu z mówieniem tylko tego, co każe mu Bóg (zob. 23,12). Choć Balaam ma opory przed najęciem przez Balaka, przyjmuje jego ofertę i tylko ze względu na przemożenie go przez Ducha Bożego, nie realizuje on zadania, które zlecił mu król. Tekst biblijny nie mówi o jego wolnym wyborze Boga, ale wręcz o opanowaniu go i zmuszeniu do wypowiedzenia określonych wyroczni.

Bartłomiej Sokal, źródło tekstu: biblista.pl

Historia Balaama (Lb 22,1nn) jest formą midraszu, czyli ludowego opowiadania o charakterze przypowieści, ujmującego w nieco fantastycznej formie właściwe przesłanie moralne i religijne. Jest również pierwszą historią, w której Duch Święty działa przez usta „pogańskiego” proroka.

Balaam pochodził z Mezopotamii i cieszył się międzynarodową sławą skutecznego proroka. Porozumiewał się bezpośrednio z Bogiem, a następnie przekazywał Jego słowo w postaci wyroczni. Powszechnie przyjmuje się, że Balaam był baru, kapłanem-astrologiem, który przy pomocy standardowych sztuczek, takich jak interpretacja snów i omenów przepowiadał

przyszłość. Jednak Biblia wydaje się tego nie potwierdzać... Czy Balaam był uosobieniem zła, czy tak naprawdę był dobrym człowiekiem? Być może, tak jak w przypadku wielu innych osób, był po części dobry i zły. Naprawdę znał prawdziwego Boga Izraela i tak jak wielu innych wierzących nie-Izraelitów, którzy tylko pobieżnie znali Pismo Święte (takich jak Melchizedek, Jetro czy Rahab), on również wierzył w zbawienie duszy (W. Kaiser).

Z historią Izraela wiązą Balaama wydarzenia związane z podbojem Ziemi Obiecanej. Po zajęciu Zajordania kolejnym terytorium stanowiły równiny Moabu. Ich władca Balak wystraszył się Izraelitów i wysłał posłów do Balaama z prośbą, aby ich przeklął: Oto lud, który wyszedł z Egiptu, okrył powierzchnię ziemi i osiadł naprzeciw mnie. Przyjdź więc, proszę, i przeklnij mi ten lud, bo jest silniejszy ode mnie. Być może, uda się go pokonać i z kraju wypędzić. Wiem bowiem, że kogo ty błogosławisz, będzie błogosławiony, a kogo ty przeklniesz, będzie przeklęty (Lb 22, 5-6). Balak wierzył zarówno w moc i skuteczność jego błogosławieństw jak i przekleństw. Przekleństwa i błogosławieństwa w czasach starożytnych miały ogromną moc. Przekleństwa ściągały na indywidualne osoby, grupy społeczne bądź całe miasta gniew bóstw. Przekleństwo mogło zostać ułożone i wypowiedziane przez każdego w celu spowodowania śmierci, zniszczenia, choroby lub klęski. Przekleństwa często towarzyszyły przymierzom lub traktatom, które wzywały bogów jako konsygnatariuszy tych umów i wystawiały łamiących je ludzi na niebezpieczeństwo z ich strony. Jednak przekleństwo mogło się również obrócić przeciw przeklinającemu (J. Walton). Nie wszyscy jednak mogli być przedmiotem przekleństwa. Przykładowo za przekłęcie Boga lub rodziców groziła kara śmierci. Przekleństwa stosowano nawet w czasach Nowego Testamentu. Czynił to również Jezus (por. Łk 6, 24-26).

Bóg jednak uniemożliwił prorokowi wygłoszenie przekleństwa. Balaam w nocnym widzeniu ujrział Jahwe i otrzymał od Niego nakaz: Nie możesz iść z nimi i nie możesz tego ludu przeklinać, albowiem jest on błogosławiony (Lb 22, 12). Jako uczciwy prorok przejął się słowami Boga i odprawił posłańców królewskich. Balak nie dał za wygraną i nie przejął się słowami proroka. Sądził bowiem, że można go przekupić, oferując odpowiednią cenę. Wysłał najwyższych dostojników, aby pertraktowali z prorokiem. Balaam pozostał niewzruszony i posłuszny słowu Pana: Balaam odpowiedział sługom Balaka tymi słowami: Choćby mi Balak dawał tyle srebra i złota, ile pałac jego pomieści, to przecież nie mogę przekroczyć rozkazu Pana, Boga <mojego>, zarówno w małych rzeczach, jak i wielkich (Lb 22, 18). Moabicki prorok był jednak przemyślny. Zapewne królewska oferta była kusząca, gdyż zostawił sobie otwartą furtkę; nie odprawił od razu posłów, ale zostawił im pewną nadzieję: Pozostańcie jednak przez noc, a zobaczę, co Pan tym razem mi powie (Lb 22, 19).

Balak, król Moabu wyznaje religijność naturalną. Bazuje ona na przekonaniu, że każde bóstwo można przekupić za odpowiednią cenę. Religijność tego typu przypomina często handel wymienny. Jednak Bóg Izraela zdecydowanie odcina się od niej: Pan, Bóg wasz, jest Bogiem nad bogami i Panem nad panami, Bogiem wielkim, potężnym i straszliwym, który nie ma względu na osoby i nie przyjmuje podarków (Pwt 10, 17). Nie trzeba dodawać, że religijność taka nie jest obca wielu współczesnym chrześcijanom. Wprawdzie wierzą w Boga, uznają Jego obecność, jednak posiadają własny plan na życie. Sądzą, że za otrzymane ofiary (niedzielna Msza, modlitwa, drobne wyrzeczenia i posty, pielgrzymki) Bóg powinien im błogosławić i

ewentualnie wspomagać w realizacji planów. Religijności „wiążącej” nie należy oczywiście potępiać w czambuł. Każda relacja z Bogiem zawiera bowiem elementy przymierza, „wymiany”, ale też nie stanowi ona ideału religijności. Promuje bowiem legalizm, gubi zaś ducha.

Balak z jednej strony był uznanym prorokiem, jednak z drugiej kierował się przezornością a nawet chciwością. Nie odesłał więc od razu posłańców Balaka. Rano szybko osiodłał oślicę i wyruszył w drogę do Moabu, jak mu nakazał Bóg. Jednak jego wyjazd rozpałił gniew Pana (Lb 22, 22). Być może jest to nieścisłość wynikająca z różnych źródeł redakcyjnych. Wydaje się bowiem, że Bóg „zmienił zdanie” i rozgniewał się (z powodu chciwości proroka?).

By powstrzymać Balaama i uniemożliwić mu przekleństwo, Bóg posłał anioła z wyciągniętym mieczem (Lb 22, 23). Prorok jednak nie dostrzegł go. Obiecana nagroda czyniła go ślepym i głuchym. Bożego wysłańca dostrzegła natomiast jego oślica. I zamiast zmierzać właściwym traktem, poszła w pole. Balaam próbował skierować ją na właściwą drogę, jednak anioł stanął na ciasnej drodze między winnicami, a mur był z jednej i z drugiej strony. Gdy oślica zobaczyła anioła Pana, przyparła do muru i przytarła nogę Balaama do tego muru, a on ponownie zaczął bić oślicę. Anioł posunął się dalej i stanął w miejscu tak ciasnym, że nie było można go wyminąć ani z prawej, ani też z lewej strony (Lb 22, 24-26). Wówczas oślica skapitulowała. Postąpiła zgodnie z przysłowiem „uparty jak osioł”, położyła się i mimo gniewu i uderzeń kija, nie ruszyła dalej.

Wobec niesprawiedliwej agresji proroka, otworzył Pan usta oślicy, i rzekła do Balaama: Cóż ci uczyniłam, żeś mnie zbił już trzy razy? (Lb 22, 28). Oślica przemawia na wyraźny rozkaz Boga. Niektórzy Ojcowie Kościoła przypuszczali, że nieartykułowane głosy wydawane przez oślicę stały się za sprawą Bożą zrozumiałe dla wróżbiarza. Raczej jednak „dialog” Balaama ze zwierzęciem trzeba uważać za udramatyzowanie jego własnych myśli lub też przyjąć, że oślica wydawała nieartykułowane dźwięki, które Balaam jako wróżbiarz brał za odpowiedź (M. Peter).

Przemawiającą oślicę należy zapewne umieścić w rzędzie historyjek ludowych o zwierzętach przemawiających ludzkim głosem w Wigilię. Niemniej, dla Boga nie ma nic niemożliwego (por. Łk 1, 37) i może objawiać swoją wolę za pośrednictwem ludzi, ale także innych stworzeń, czy wydarzeń (nawet poprzez oślicę!). Co więcej, człowiek może zawdzięczać im życie, podobnie jak Balaam: Oślica ujrzała mnie i trzy razy usunęła się z drogi. Gdyby się nie usunęła, byłbym cię dawno zabił, a ją przy życiu zostawił (Lb 22, 33). Człowiek, choć jest koroną stworzeń, nie zawsze rozpoznaje swego Pana i Jego wolę. Okazuje się w tym głupszy od osła: Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela, Izrael na niczym się nie zna, lud mój niczego nie rozumie (Iz 1, 3).

Balaam uznał swoją winę i upokorzył się przed aniołem Pana. Otrzymał wówczas nowe zadanie. Miał podjąć posłannictwo, ale według instrukcji Boga, nie Balaka. Moabski król zbudował siedem ołtarzy i złożył hojną ofiarę bóstwom. Mimo to zamiast przekleństwa usłyszał błogosławieństwo dla swego wroga: Jakże ja mogę przeklinać, kogo Bóg nie przeklina? Jak mogę złorzeczyć, komu nie złorzeczy Pan? Bo widzę go z wierzchu skały, ze wzgórz go dostrzegam, oto lud, który mieszka osobno, a nie wlicza się do narodów. Któż może zliczyć Jakuba jak proch licznego? Któż policzy choćby czwartą część Izraela? Niech umrę śmiercią

sprawiedliwych! Niechaj taki jak ich będzie mój koniec! (Lb 23, 8-10). Prorok, chociaż łasy na grosz pozostał wierny Bogu. Słowo Boga stanowiło świętość, któremu był do końca posłuszny. Misją proroka było jego artykułowanie. Duch chce, by to, co jest w sercu Bożym, stało się ciałem, żeby zamieniło się ze sfery planów w sferę rzeczywistości. Do tego prowadzi prosta droga: wypowiedzieć na głos to, co jest w sercu Boga! Sprawić, by myśl, zamiar stały się słowem! (...) Słowo wypowiedziane staje się tym, co oznacza, już się spełnia przez sam akt jego artykulacji! (M. Miduch).

W taki sposób rozumieli słowo starożytni. Również Balak. Wierzył w moc słowa proroka. Jednak nie mógł się pogodzić z faktem, że błogosławieństwo zostało zarezerwowane dla Izraela. Zagniewany podjął nowe próby zjednania bóstwa. Wziął go (Balaama) więc z sobą na Pole Czatów, na szczyt góry Pisga; zbudował tam siedem ołtarzy i ofiarował na każdym młodego cielca i barana (Lb 23, 14). Sądził, że zmiana miejsca wymusi na Bogu przychyłność. Jednak Pan pozostał niewzruszony. Balak usłyszał ponowne błogosławieństwo zarezerwowane dla swego wroga. Nie dając za wygraną, podjął jeszcze jedną próbę, zbudował nowe ołtarze, tym razem na górze Peor i złożył hojne daniny. Nadal wierzył, że słowo proroka zapewni mu Bożą opiekę. Zarówno władca jak i prorok nie mają wątpliwości, jakie jest działanie myśli, która została wypowiedziana na głos. Są naiwni? Zabobonni? A może po prostu mają nieprzymglony wzrok duchowy i widzą lepiej niż my skutki tego, co zostało powiedziane (M. Miduch).

Trzeciemu błogosławieństwu, które wygłosił Balaam, towarzyszyła bezpośrednia asystencja Ducha Świętego: ogarnął go Duch Boży i zaczął głosić swoje pouczenie (Lb 24, 2-3). Balaam nie musiał już szukać natchnienia we wróżbach, ale skupił się jedynie na wewnętrznym głosie pochodzącym od Ducha. Dzięki niemu prorok zrozumiał rzeczywistą wolę Bożą i został uzdolniony, by zapowiedzieć czasy mesjańskie: Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło (Lb 24, 17). Balaam nie przypomina już proroka, jakiego znamy z wcześniejszych mów, chwiejnego i przekupnego. Teraz jawi się jako ekstatyczny czy wręcz charyzmatyczny, wypełniony Bożym Duchem i uzdolniony przez Niego, aby zapowiedzieć oczekiwanego później przez Izraela Mesjasza. Polska biblistka Maria Miduch komentuje: To ogromna antropomorfizacja Boga, ale myślę, że Duch Święty nie mógł się doczekać, aż będzie wołał przez Balaama, kiedy obwieści światu (także pogańskiemu!), że wszędzie gwiazda z Jakuba i z Izraela podniesie się berło! I wcale nie przeszkadzało Mu to, że mówi przez poganina, przecież ten tylko użyczył Mu swego gardła, by mógł zawołać w sposób słyszalny dla synów ludzkich.

Prorok napełniony Duchem Świętym nie mógł przeklinać. Mógł jedynie błogosławić. Błogosławieństwo wiąże się z greckim słowem „eulogia”, co znaczy „dobrze mówić, uwielbiać” oraz „szczodry, hojny dar”. Wiąże się również ze słowem hebrajskim „beraka”, które wyraża czynność przekazania jakiegoś daru. Błogosławieństwo jest darem wyrażonym za pomocą słowa oraz czynnością przekazania darów, nie tylko materialnych, ale przede wszystkim duchowych. W Starym Testamencie silnie wierzone w moc błogosławieństw, zwłaszcza samego Boga. Ceniono także proroków, którzy je przekazywali i szczerze nagradzano. Jednym z piękniejszych jest błogosławieństwo Aarona: Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech

zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem (Lb 6, 24-26). Jezus poprzez swoje błogosławieństwa wprowadził pewną rewolucję w jego tradycyjnym rozumieniu. Nazwał błogosławionymi ludzi ubogich, smucących się, cichych, pragnących sprawiedliwości, miłosiernych, czystego serca, wprowadzających pokój i prześladowanych za sprawiedliwość (por. Mt 5, 1-13).

Balaam, mimo iż był Bożym prorokiem otwartym na działanie Ducha Świętego, był postacią tragiczną. Po tym, jak wielokrotnie w imieniu Boga błogosławił Izraela, stał się narzędziem zarówno Jego, jak i swojego upadku (Lb 31, 7-8.15-16). Lecz mógł za to winić jedynie siebie, nie Boga, gdyż ten wyraźnie go ostrzegwał. Czasami, gdy błagamy o zmianę Jego woli, Bóg spełnia pragnienia naszego serca, ale częstą konsekwencją jest wyjałowienie naszego życia duchowego (W. Kaiser).

Źródło tekstu: jezuici.pl

Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: Wschodzi gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło (Lb 24, 17). „Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: Wschodzi gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło” (Lb 24, 17).

W świecie, w którym magia obejmowała przeróżne przejawy duchowości, kultury, folkloru, postać maga Balaama – którego ślady odnajdziemy też w świadectwach pozabiblijnych – miała szczególne znaczenie. Przez Księgę Liczb łączony jest z narodem aramejskim, albo z Amonitami, jego drogi krzyżują się z drogą Izraela kroczącego po opuszczeniu egipskiej niewoli do Ziemi Obiecanej. Tłum uciekinierów dotarł już do stepów Moabu w Jordanii. Waleczni i gotowi na wszystko, otoczeni nimbem narodu chronionego przez potężnego Boga, Izraelici sięją panikę wśród moabickich i amonickich tubylców.

Postanawiają oni szukać ratunku nie tyle w walce, ile w magii. Moabicki król Balak wzywa właśnie Balaama, by ten swymi skutecznymi przekleństwami zatrzymał hordę najeźdźców. Jednak dzieje się coś niespodziewanego: mimo starań, magowi nie udaje się wypowiedzieć niczego oprócz błogosławieństw. Tym sposobem Balaam wbrew sobie, swojemu pragnieniu i oczekiwaniom swego zleceniodawcy, władcy Moabu, staje się „prorokiem” Izraela.

Opowiadanie z rozdziałów 22-24 Księgi Liczb jest bardzo żywe i zgodnie ze swym starożytnym rodowodem, zdradza pewne elementy bajki, jak mówiąca oślica, która również opowiada się po stronie Izraelitów (22, 22-35).

Powierzamy naszym czytelników troskę o zapoznanie się z całym tekstem i o zatrzymanie się przede wszystkim na czterech błogosławieństwach, które Balaam wypowiada w miejscach oczekiwanych przekleństw (23, 7-10; 23, 18-24; 24, 3-9 i 24, 15-24).

W ostatnim z nich jest fragment, nad którym się teraz pochylimy. Jest on znany dzięki swojej interpretacji mesjanistycznej, która od razu dokonała się w judaizmie. Wzrok maga proroka kieruje się w stronę mglistej i odległej jeszcze przyszłości, w której dostrzega dwa znaki, gwiazdę i berło, symbole władzy królewskiej.

Gwiazda Poranna, „Jaśniejąca” („Lucyfer”), była herbem króla Babilonii (Iz 14, 12). W starożytnym przekładzie naszego passusu na język aramejski, bardziej popularny w kolejnych wiekach, następuje zwrot do pierwotnego obrazu króla: „Wschodzi król z Jakuba”. Gwiazda zamienia się w króla, Króla Mesjasza. To samo dzieje się z Chrystusem objawionym trzem

magom (duchowym kolegom Balaama) przez gwiazdę i nazwanym przez Apokalipsę „Gwiazdą świecąca, poranna” (22, 16). Zresztą światło, symbol mesjański, spowija także kanyk Izajasza; „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło” (9, 1).

Znaczenie symboliczne berła jako znaku władzy królewskiej narzuca się natychmiast. Jednak i tu starożytna wersja aramejska, odzwierciedlając tradycję żydowską, w miejscu „berła” ma słowo „Mesjasz”: „... z Izraela podnosi się Mesjasz”. To samo widać już w błogosławieństwie patriarchy Jakuba dla pokolenia Judy, z którego miał się narodzić Dawid, a zatem Król Mesjasz: „Nie zostanie odjęte berło od Judy ani laska pasterska zabrana z jego kolan, aż przyjdzie ten, do którego ono należy, i zdobędzie posłuch u narodów” (Rdz 49, 10). Mamy więc w słowach dawnego maga ze Wschodu przebłysk tego, co także chrześcijanie na równi z żydami, odczytują niemal jako portret Mesjasza. Z tą różnicą, że dla chrześcijan i gwiazda, i berło oznaczają konkretną osobę, Jezusa Chrystusa, Syna Maryi, Syna Boga.

Źródło tekstu: przewodnik-katolicki.pl